



HALLOWEEN

To straszne święto obchodzone już 2000 lat temu. Zapoczątkował je Celtycki lud, obchodząc 31 października święto zwane "Wigilia Wszystkich Świętych". Według dawnych wierzeń dusze zmarłych wracały w następnym roku na ziemię, żeby wejść w ciała żywych. Aby temu zapobiec, 31 października Celtowie konstruowali przeróżne, straszne maski i przebrania, mające imitować demony i upiory. Przebrani tańczyli wokół rozpalonych ognisk, robiąc dużo hałasu, żeby je odpędzić, jak najdalej od ludzkich siedzib. Był to dobry czas na wróżenie, gdyż uważano, że otwierają się wrota przyszłości, a mnogość przebywających na ziemi dusz, pomaga wróżbitom.

Chcąc zapewnić sobie przychylność duchów, stawiano w przedsionkach i izbach kuchennych specjalnie przygotowane jadlo. Jeszcze do dzisiaj w niektórych rejonach Polski jest kultywowany zwyczaj przyrządzania: chleba umarłych, petryczki, powałki lub chleba dla dusz.

Dopiero w XIX wieku to nietypowe święto przywędrowało, wraz z irlandzkimi emigrantami, do Ameryki. Przekazywane z pokolenia na pokolenie, ulegało różnym modyfikacjom i metamorfozom. Dziś jedno z ulubionych świąt mieszkańców nowego kontynentu - **Halloween** - zagnieżdżyło się w amerykańskiej kulturze na stałe. W nocy z 31 października na 1 listopada, miłośnicy Halloween, podobnie jak starożytni Celtowie, przebierają się za duchy, potwory i czarownice i urządzą pochody przez ulice miast. Święto, to ma jednak inne oblicze. Dziś oznacza, przede wszystkim dobrą zabawę. Najśłynniejsza halloweenowa parada odbywa się co roku w **Greenwich Village na nowojorskim Manhattanie**. Tej nocy przebrane dzieci chodzą grupami od domu do domu, pukają do drzwi i domagają się słodyczy - jeśli ich nie otrzymają, straszą gospodarzy. Obyczaj ten, zwany "*trick or treat*" (sztuczka albo poczęstunek), wywodzi się z czasów wczesnego średniowiecza. Ówczesni chrześcijanie podczas uroczystości Wszystkich Świętych, chodzili z wioski do wioski, żebrając o "ciasto dla duszy", czyli chleb z rodzynekami. Ofiarodawcom obiecywali modlitwy za dusze ich bliskich zmarłych.

Charakterystycznym elementem pejzażu na Halloween są ustawiane tego dnia w ogrodach dynie z wyciętymi dziurami oznaczającymi nos i oczy, i często ze świecącymi lampionami w środku. Zwyczaj ustawiania dyń, zwanych "*Jack-o-lantern*", tłumaczy inna **legenda irlandzka, o niejakim Jacku** - pijaku i włóczędze. Bohater tej legendy namówił diabła, żeby wszedł na drzewo, następnie wyciął w korze pnia krzyż, co odcięło szatanowi powrót na ziemię. Kiedy Jack umarł, nie mógł pójść do nieba wskutek swoich grzechów, ale nie chciano go także przyjąć do piekła, gdyż przechytrzył diabła. Diabeł podarował mu za to znicz umieszczony w wydrążonej rzepie, aby mógł oświetlać sobie drogę w wiecznej wędrówce w ciemnościach.

We współczesnej Ameryce rzepę zastąpiła większa od niej dynia. Od niedawna święto to obchodzone jest w Polsce, może jeszcze nie tak hucznie jak w USA czy w Pekinie.

